



Miesiąc Pierwszy

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie

Wprowadzenie:

Każdego miesiąca roku formacyjnego otrzymasz propozycję medytacji lub tekstu do rozważenia na osobistej modlitwie. Będzie ona dotyczyła błogosławieństwa, którego dotyczy dany miesiąc. Wybierz odpowiedni, spokojny czas i miejsce. Nigdzie się nie śpiesz. W błogosławieństwach poznajemy samego Jezusa. Droga błogosławieństw jest drogą naśladowania Jezusa. By uczynić błogosławieństwo własnym potrzebujemy zarówno je zrozumieć (konferencja), jak też w nim się z Jezusem spotkać (modlitwa).

Psalm 131

*Panie, moje serce nie jest wyniosłe
i oczy moje nie patrzą z góry.
Nie gonię za tym, co wielkie
albo co przerasta moje siły.
Przeciwnie: zaprowadziłem ład
i spokój w mojej duszy.
Jak niemowlę u swej matki,
jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza.
Izraelu, pokładaj w Panu nadzieję
teraz i aż na wieki!*

Po przeczytaniu powyższego fragmentu zastanów się, jakie uczucia się w Tobie rodzą. Jakie myśli Ci towarzyszą?

Tematem rozważań w tym miesiącu jest zdanie: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.”

„Panie, moje serce nie jest wyniosłe i oczy moje nie patrzą z góry. Nie gonię za tym, co wielkie albo co przerasta moje siły.”

Ubóstwo duchowe nie jest równoznaczne z ubóstwem materialnym, choć czasem można spotkać się poglądem, że stoją one w opozycji do siebie. Sam Jezus mówił: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego” (Łk 18,25). Gdyby dosłownie analizować ten fragment można dojść do wniosku, że Bóg wymaga od nas byśmy nie posiadali za dużo, a może najlepiej nie mieć nic, nie kupować drogich przedmiotów, nie pragnąć takich przyziemnych rzeczy jak własne mieszkanie, samochód, dobry telefon, komputer. Czy o to chodzi?

Zastanówmy się. Bogatemu będzie trudno wejść do królestwa niebieskiego. *Trudno*, a nie *nie da rady*. Za to *do ubogich w duchu należy królestwo niebieskie*. Czyli ubodzy w duchu to ci, którzy już posiadają to, co z perspektywy chrześcijanina jest istotne – królestwo niebieskie. Na tronie ich serca siedzi Bóg, nie pragnienie posiadania, nie bogactwa, nie rzeczy materialne. Ubogi w duchu nie jest zależny od tego, co ma lub czego nie ma, ale pokłada ufność w Bogu. Wie, że to On

jest największą wartością.

Ubogi w duchu nie pokłada także ufności w rzeczach niematerialnych, takich jak marzenia, plany, czas. Owszem - są to rzeczy ważne, ale ubogi w duchu nie jest do nich przywiązany. Korzysta z tego co ma, ale jednocześnie nie boi się prosić ani dawać.

W czym Ty pokładasz ufność i nadzieję? Co jest Twoim zabezpieczeniem?

„Przeciwnie: zaprowadziłem ład i spokój w mojej duszy. Jak niemowlę u swej matki, jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza.”

Autor tego psalmu przyrównuje swoją duszę do niemowlęcia – takie słowo zostało użyte przez tłumacza. Wyraz *gamul* użyty przez autora oznacza małe dziecko w pierwszych latach życia, uspokozone, nakarmione albo odstawione od piersi matki. Psalmista nie używa takiego porównania ze względu na to, że małe dziecko jest bezbronne, że samo nic nie może; nawet nie dlatego że jest czyste i niewinne, ale dlatego, że ufa swoim rodzicom. Wie, że rodzic zawsze jest blisko, że jak będzie potrzeba to przyjdzie, przytuli, nakarmi, pobawi się. Nie ma w nim niepewności, strachu, że będzie inaczej. Jest tylko on i rodzic. Ufa i jest szczęśliwe, bezpieczne, spokojne – ukojone.

Takie dziecko jest właśnie obrazem osoby ubogiej w duchu. Osoby, która ufa Bogu, nie tylko w to, że Bóg jest obok, ale troszczy się, kocha, chroni. W Nim pokłada nadzieję, On daje mu poczucie bezpieczeństwa. Do takiej postawy zaprasza nas Jezus. *„Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego.”*

Jakie jest Twoje zaufanie do Boga? Przypomnij sobie swoje doświadczenie ojcowskiej miłości Boga.

„Izraelu, pokładaj w Panu nadzieję teraz i aż na wieki!”

Jak osiągnąć taki poziom zaufania? Jak stać się ubogim w duchu? Poprzez uświadomienie sobie, że Bóg się o mnie troszczy, wie czego potrzebuję i nie pozwoli by coś mi się stało. Jak to zrobić? Dziękuj. Regularne dziękowanie Bogu za to, co robi, za jego działanie uświadamia nam ile już Bóg dla nas zrobił i co nam daje. To jak Mu ufamy, jaką nadzieję w Nim pokładamy wpływa z tego jak go poznaliśmy. Ucz się też dawać, dzielić się tym co masz: czasem, dobrymi radami, doświadczeniem, talentami, a jednocześnie pozwól Bogu zatroszczyć się o Ciebie, być w sercu Jego dzieckiem.

„Ubogi był Pan, abyś i ty nie bał się ubóstwa. Przeto jeśli z Nim ubogim, będziesz ubogi, z Nim królującym, będziesz królował” - św. Grzegorz z Nyssy.